

POSTANOWIENIE

Dnia 29 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej

na posiedzeniu w trybie art. 534 § 1 k.p.k. w zw. z art. 126 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 stycznia 2013r.
w sprawie U. M. oraz R. Z.,
zażalenia wniesionego przez skazanych,
na postanowienie Sądu Okręgowego w Ś.
z dnia 15 października 2012 r., o odmowie przywrócenia terminu do złożenia
wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu
Okręgowego w Ś. z dnia 24 lipca 2012r.,

p o s t a n o w i ł:
utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy odmówił przywrócenia terminu do złożenia wniosku o doręczenie wyroku tego Sądu z dnia 24 lipca 2012r., uznając, że nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja skazanych, iż niedotrzymanie terminu zawitego nastąpiło z powodu błędnego jego obliczenia, uwzględniającego jedynie „dni urzędowe”, a pomijającego sobotę i niedzielę.

W zażaleniu wniesionym na to postanowienie U. M. i R. Z. nie podjęli polemiki z argumentacją Sądu Okręgowego, a stwierdzili jedynie, że Sądy obu instancji zlekcewały ich obronę, nie uwzględniły uchybień Gminy W. wobec ich osób, przez co nie wzięły też pod uwagę przepisów Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Zażalenie skazanych na uwzględnienie nie zasługiwało.

Oboje skazani nie wzięli udziału w rozprawie odwoławczej w dniu 24 lipca 2012r., o której byli prawidłowo zawiadomieni (k.75-76). Po ogłoszeniu wyroku Sąd

Okręgowy prawidłowo wskazał na sposób i termin podjęcia czynności procesowych poprzedzających możliwość wniesienia kasacji, co szczegółowo przedstawiono w protokole rozprawy (k.77). Zawity termin 7 dni do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem upływał zatem z końcem dnia 31 lipca 2012r. (wtorek). Pisma wskazujące na inicjatywę kasacyjną oboje skazani sporządzili i nadali w dniu 1 sierpnia 2012r. (k. 96-98), a więc z jednodniowym przekroczeniem terminu zawitego.

Po pouczeniu skazanych o ich sytuacji procesowej i konieczności złożenia wniosku o przywrócenie terminu, wraz ze wskazaniem przyczyn jego przekroczenia (k.112-113), oboje skazani złożyli pismo procesowe nazwane „pozwe o rewizję”, w którym zawarty był też wniosek o przewrócenie terminu, z uzasadnieniem, że „przekroczenie terminu nie mogło mieć miejsca, ponieważ brali pod uwagę dni urzędowe (pomijając sobotę i niedzielę)” (k.116).

Tego wniosku Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem nie uwzględnił. Oceniając to orzeczenie, a tylko jego może dotyczyć obecna kontrola instancyjna, trzeba stwierdzić, że znajduje ono pełne podstawy prawne i faktyczne. Sąd Okręgowy w jednoosobowym składzie, do czego jednak uprawniało zarządzenie wydane w trybie art. 476 § 1 k.p.k. (k.72), prawidłowo przyjął, że uchybienie terminowi zawitemu nie nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych, jak wymaga tego dyspozycja art. 126 § 1 k.p.k. Twierdzenie skazanych, że składając wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem brali pod uwagę jedynie „dni urzędowe”, z pominięciem sobót i niedziel, nie może być uznane za usprawiedliwiające uchybienie terminowi zawitemu. Pozostaje ono bowiem w oczywistej sprzeczności z określonym w art. 123 § 1 k.p.k. sposobem obliczania terminu określonego w dniach. W przypadku terminu siedmiodniowego, obliczenie go nie nastręcza żadnych trudności, a tylko wówczas, gdyby koniec terminu przypadał na dzień uznawany przez ustawę za dzień wolny od pracy, możliwe byłoby wykonanie czynności dnia następnego (art. 123 § 3 k.p.k.). Taka sytuacja w sprawie miejsca nie miała. Nawet jeżeli skazani nie dysponowali szczegółową wiedzą o sposobie obliczania terminów, to uzyskanie prawidłowej informacji w tym zakresie (choćby w sekretariacie sądu), nie przedstawiało żadnych trudności. We wniosku o przywrócenie terminu ani też w zażaleniu skarżący nie przedstawili jakiegokolwiek innej argumentacji, która mogłaby być uznana za usprawiedliwiająca niezachowanie terminu zawitego w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. Warto dodać, że

za taką nie może być też uznane jednodniowe uchybienie terminowi zawitemu, gdyż ustawa nie rozróżnia konsekwencji uchybienia w zależności od jego trwania.

W tym stanie sprawy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia, Sąd Najwyższy orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia.